

Kupa wstydu

8 października 2015

Albo w pełni anonimowe i pozbawione sensu, albo pokazujące konkretne osoby i niezgodne z prawem. W prowadzonych przez niektóre miasta tzw. galeriach brudasów publikowane są przysyłane przez mieszkańców zdjęcia osób rzekomo niesprzątających po swoich psach. Czy to najlepszy sposób angażowania obywateli w walkę z tym śmierdzącym problemem?

Skala zjawiska nie jest znana. Władze Wrocławia twierdzą, że problem rośnie.[1] Z kolei krakowski magistrat, bazując na statystykach straży miejskiej, przekonuje, że stopniowo maleje.[2] Nasze osobiste doświadczenia przemawiają za tym, że rację mają krakusi. Ale nie zmienia to faktu, że wciąż jest z czym walczyć. Jak powiedział w Dniu świra Adaś Miauczyński, „psy obowiązują taka sama dyscyplina i reguły współżycia jak ludzi. Wolność jednych nie może być kosztem drugich”.

Władze pewnych miast próbują rozwiązać ten problem, wykorzystując kontrowersyjną metodę opartą na piętnowaniu niektórych właścicieli psów. „Jeśli zobaczycie, że ktoś nie sprząta po swoim psie, zróbcie mu zdjęcie i przysłijcie do naszej redakcji. Zdjęcie trafi do specjalnej galerii wrocławskich brudasów. Będzie mógł je zobaczyć każdy. A taki brudas... będzie się wstydził” – zachęca strona wrocławskiego magistratu. Podobne działania prowadzą władze Złotoryi i Przemyśla.

KUPY NIESPRZĄTNIĘTE

Jaki będzie realny efekt galerii brudasów? Na stronach wrocławskiego urzędu miasta zdjęcia „brudasów” są zanonimizowane – twarze właścicieli psów zostały zapikselowane, co znacząco utrudnia ich rozpoznanie. Skoro tak, konkretne zdjęcia nie wpłyną na właścicieli psów, bowiem nie wiedząc, że zostali napiętnowani, nie zmienią swych

przyzwyczajęń. Jeśli natomiast uznamy, że istnieje możliwość rozpoznania konkretnej osoby, natychmiast pojawiają się wątpliwości prawne: czy można publikować czyjś wizerunek – i to w jednoznacznie pejoratywnym kontekście – tylko dlatego, że rzekomo nie sprzątnął po swoim pupilu? Najważniejsze jest jednak to, że prowadzenie galerii brudasów nie spowoduje, że kupy będą sprzątnięte. Choćby dlatego, że chyba mało kto wie o stronie i ze swoim znikomym zasięgiem nie jest ona w stanie rozwiązać problemu o charakterze społecznym. Ważniejsze są inne działania.

ALTERNATYWA

Najskuteczniejszą metodą na walkę ze śmierdzącym problemem jest osobista reakcja świadka, zwrócenie uwagi, a nawet zawstydzenie, choćby poprzez ostentacyjne sprzątnięcie po cudzym psie. Rolą władz miejskich jest edukacja oraz zachęcanie ludzi do reagowania, choćby poprzez dostarczenie niezbędnej infrastruktury. A z tym w niektórych miastach nie jest najlepiej. W prowadzącej akcję Kupa Wstydu Wrocławiu bezpłatne woreczki na psie kupy można otrzymać raptem w 12 miejscach. Dla porównania – w Warszawie takich miejsc jest aż 270.

Można spytać: dlaczego wspomniana akcja nie powinna być elementem szerokiego wachlarza działań prowadzonych przez miasto? Ponieważ otwiera ona drogę do sąsiedzkich złośliwostek – nietrudno wyobrazić sobie ciętego na psy sąsiada, który masowo przesyła zdjęcia właścicieli czworonogów, bez względu na to, czy sprzątnęli oni po swoich pupilach. Możliwe są też zwykłe pomyłki. Choć właścicielom psów trudno w to uwierzyć, niektórzy nie wiedzą, że fakt, iż suczki nie podnoszą nogi, nie zawsze oznacza konieczność sprzątnięcia kupy. Gdy zdjęcie właściciela trafi na stronę, nigdy już nie zniknie z Internetu – niezależnie od tego, czy jest dowodem „winy”, czy też efektem pomyłki lub złośliwości. Trochę przypomina to, oczywiście przy zachowaniu skali, samosądy dokonywane przez właścicieli sklepów, którzy publikują zdjęcia swoich klientów

z podpisami typu „złodziej”. Wyrok, ale bez sądu. I bez możliwości odwołania.

Sedno problemu leży jednak w promowaniu postawy pozornie rozwiązującej problem. Znacznie łatwiej jest zrobić z oddali zdjęcie i przesłać je na wskazany adres mailowy niż osobiście zwrócić komuś uwagę. Oczywiście istnieją sytuacje, w których nie ma innego wyjścia, jak skarga do odpowiednich władz, ale Kupa Wstydu promuje drogę na skróty. A na polskich trawnikach może to być niebezpieczne...

Autorstwo: Wojciech Klicki

Współpraca: Małgorzata Szumańska

Źródło: [Panoptykon.org](http://panoptykon.org)

PRZYPISY

[1]

<http://www.wroclaw.pl/wroclaw-akcja-kupa-wstydu-tropimy-niesprzatajacych-po-psach>

[2]

http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,12749704,Nasza_mala_krakowska_rewolucja__Zaczelismy_sprzatac.html